

# Andrzej Szafulski

---

## Ksiądz Profesor Stanisław Olejnik - apologeta chrześcijańskich wartości etycznych

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 15/2, 101-112

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ SZAFULSKI

## KSIĄDZ PROFESOR STANISŁAW OLEJNIK. APOLOGETA CHRZEŚCIJAŃSKICH WARTOŚCI ETYCZNYCH

Istnieje wiele teorii, kontrowersji i nieporozumień wokół świata wartości. Dla ks. Stanisława Olejnika jest jednak pewne, że wartości etyczne mają charakter uniwersalny, to znaczy dotyczą wszystkich ludzi i całego świadomego życia człowieka. Mają przy tym znamię szczególnej normatywności, nie tyle więc fascynują i pociągają, lecz zobowiązują. Zagadnienie to jest jednak nie dla wszystkich tak oczywiste, dlatego warto pokusić się o bliższe ich przedstawienie, i to w rozumieniu teologa moralisty takiej miary, co ks. S. Olejnik.

### 1. ROZUMIENIE WARTOŚCI ETYCZNYCH

Od kiedy w XIX wieku na terenie filozofii, nauk humanistycznych i kultury zaczęto posługiwać się terminem „wartość”, odtąd zaczęto zastanawiać się, czym właściwie w ogóle są wartości<sup>1</sup>. Analogiczność

---

<sup>1</sup> Termin „wartość” rozpoczął swoją karierę w XVIII wieku, najpierw w ekonomii, dopiero potem w filozofii i innych dziedzinach kultury. Pojęcie to jest więc nowożytne i wywodzi się z innej niż etyczna dziedziny, niemniej sama czynność wartościowania oraz wypowiedanie sądów oceniających sięga fundamentów ludzkiej egzystencji. Idea bowiem człowieczeństwa zakłada, że człowiek jest bytem stojącym wobec wartości i na ich realizację niejako „skazanym”, jeśli tylko chce być człowiekiem; W. STRÓŻEWSKI, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 38.

bowiem tego pojęcia skazuje je na wieloznaczność i złożoność interpretacji<sup>2</sup>. Podstawowe jednak intuicje związane z wartościami wskazują na to, że dzięki wartościom, zaliczanym przez Arystotelesa do kategorii jakości, pewne cechy, właściwości rzeczy wydają się bardziej cenne, bardziej atrakcyjne i doniosłe niż inne. To samo dotyczy świata idei, wiedzy czy kultury. Coś bywa przedkładane nad inne rzeczy czy wytwory, ponieważ to „coś” jest traktowane jako ważniejsze, lepsze i bardziej doskonałe.

Na terenie filozofii klasycznej<sup>3</sup> rozróżnia się dwie podstawowe grupy wartości transcendentálnych i kategoryalnych. Pierwsze – przypisane są samej realnie istniejącej rzeczywistości, jej zdolności do odsłaniania się poprzez prawdę, piękno i dobro. Drugą grupę stanowią wartości życiowe, ekonomiczne, artystyczne, estetyczne. Wśród nich wyróżniają się wartości moralne, reprezentujące pewne doskonałe i doskonalące człowieka wzorce zachowań. Wartości te są związane nie tylko z jednostkami, ale również wypełniają i kształtują otwartą przestrzeń stosunków międzyludzkich w postaci uczestnictwa i wynikających stąd powiązań dobra osobowego z dobrem wspólnoty<sup>4</sup>.

Wartości w ogóle, a w ich ramach także wartości etyczne rozumie się dość często w znaczeniu czysto subiektywnym, w sferze doznań i uczuć. Te jednak, zauważa ks. S. Olejnik, mają charakter obiektywny, a ich odkrywanie angażuje czynnik intelektualny. Wprawdzie wartości etyczne pociągają swą wzniosłością duchową, ale tylko umysły i serca otwarte i wrażliwe na ich apel, to znaczy niezniewolone, niezdeprawowane moralnie. Nie są one wytworem ludzkiego serca czy umysłu, lecz dobrem moralnym, cechą obiektywnej dobroci życia i postępowania człowieka. Są tym, co już od czasów starożytnych zostało nazwane cnotą<sup>5</sup>. Tych wartości się nie tworzy, lecz się je odkrywa. Stanowiąc prawdę życia, wartości raz odkryte zobowiązują, by je realizować w działaniu, w osobistym i społecznym postępowaniu człowieka<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> E. PODREZ, *Czym są wartości?*, „Atenum Kapłańskie” 129 (1997), s. 6.

<sup>3</sup> Za Platonem uważa się, że takie wartości, jak prawda, dobro i piękno, istnieją same w sobie zarówno jako idee (wzory), jak i jako ostateczne kryteria dla pozostałych wartości.

<sup>4</sup> E. PODREZ, *Czym są wartości?*, art. cyt., s. 6-7. Problem ten szczególnie rozwinął K. WOJTYŁA w takich pracach, jak *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976) z. 2, s. 5-38; oraz *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

<sup>5</sup> Gr. *arte*, łac. *virtus*.

<sup>6</sup> Niektóre z wartości etycznych odnoszą się wprost i bezpośrednio do życia osobistego. Ks. S. Olejnik nazywa je moralnymi gwarantami szlachetnej „prywatności”.

Dobrem moralnym jest zaś wszystko, co godne człowieka, czyli co w działaniu ludzkim odpowiada jego godności jako istoty obdarzonej rozumem i wolną wolą. Inaczej jeszcze rzecz ujmując, dobro moralne to sposób postępowania człowieka zgodnie z prawem osobowej natury ludzkiej, z prawem, które tradycja myśli chrześcijańskiej nazywa prawem naturalnym. Ksiądz Profesor podkreśla, że tę sferę naturalnych wartości moralnych ogarnia i niejako wciela moralność chrześcijańska, nadając im jednak inny sens. Włącza we własną strukturę, dużo bogatszą i hierarchicznie uporządkowaną. U jej podstaw leży Wartość Absolutna, którą jest Bóg Wcielony, Jezus Chrystus. Skierowanie ku temu Absolutowi, jego poznanie i życie nim zapewnia triada cnót nadprzyrodzonych, zwanych teologalnymi, tzn. wiara, nadzieja i miłość<sup>7</sup>.

## 2. ŹRÓDŁA I ISTOTA KRYZYSU WARTOŚCI

Chrześcijańskie wartości etyczne, podobnie jak dogmaty wiary, były nieraz w dziejach odrzucane, a nawet ostro atakowane. Ksiądz Profesor wykazuje, że tak było i w minionym stuleciu. Szczególnie atakowali je głosiciele ideologii czystości rasy i walki klas. Ideologie te, całkowicie zdyskredytowane, upadły, ale nie wygasły jednak ogniska nienawiści do Kościoła, inspirującej nastawienie antagonistyczne do niektórych chrześcijańskich wartości etycznych lub nawet całej ich struktury. Te niechętnie lub wręcz wrogie postawy zaczęły ogarniać coraz szersze kręgi osób nawet w krajach do niedawna jeszcze chrześcijańskich<sup>8</sup>.

Zdaniem ks. S. Olejnika obecną sytuację moralną narodu kształtowały dwie wojny światowe, w czasie których miliony ludzi straciły życie, a

---

Mają one także znaczenie społeczne, lecz pośrednio. Tworzą jakby sprzyjający klimat, cenne zaplecze dla prospołecznych działań człowieka. Są jednak inne, mające bezpośrednie odniesienie do życia społecznego, a wśród nich i takie, które należy uznać za fundamentalne dla istnienia i rozwoju ludzkich społeczności; S. OLEJNIK, *Wartości etyczne*, art. cyt., s. 42.

<sup>7</sup> S. OLEJNIK, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych w dobie obecnej*, „Studia Włocławskie” (1998) t. I, s. 105.

<sup>8</sup> W obronie chrześcijańskich wartości etycznych, zwłaszcza dotyczących życia społecznego, występują papieże. Rozpoczyna je Leon XXIII, wydając encyklikę *Rerum novarum*. Za nim idą jego następcy na Stolicy Piotrowej. Cenny w wymiarach apologetycznych wykład chrześcijańskich wartości etycznych przekazuje w wielu dokumentach II Sobór Watykański. Szerzej i gruntowniej czyni to Paweł VI w encyklikach i licznych przemówieniach. Podobnie czyni Jan Paweł II i Benedykt XVI. Por. tamże, s. 105-106.

inne miliony przyzwyczajały się do zadawania śmierci, do nienawiści i oszustwa. A później przez całe dziesiątki lat terror, oszustwo, zakłamanie i wyrafinowanie, wsparte przemocą zniewalanie narodu do kłamania, zdrady Boga i ludzi zdemoralizowało społeczeństwo<sup>9</sup>. Dodatkowo zbrodnicze i zakłamane dyktatorskie rządy Stalina i jego towarzyszy, rządy wszechwładnej monopartii marksistowskiej, ateistycznej, obniżyły silnie, głęboko morale narodu. Ksiądz Profesor jest świadom, że te czasy minęły. Upadły dyktatury, „powaliły się spróchniałe do korzeni komunistyczne rządy”. Naród odzyskał wolność i leczy swe rany. Prognoza byłaby optymistyczna, gdyby nie nowe zagrożenia płynące jakby z przeciwnej strony, to znaczy nie ze strony zniewolenia, lecz źle rozumianej wolności<sup>10</sup>.

Etos narodu szarpany jest ciągle przez nowe zniewolenia. Ustała dyktatura władzy, ale na jej miejsce mocniej osadza się dyktatura rynku, pieniądza, kapitału, umacniana potęgą środków masowego przekazu. Ks. S. Olejnik dostrzega, że podważa się nadal i obala – często drogą manipulacji psychologiczno-społecznej – wszystkie autorytety moralne. Odrzuca się szlachetne, heroiczne wzory osobowe, a nawet drwi się z nich i szydzi. Na ich zaś miejsce stawia się, i to przy wsparciu mas mediów, wzorce subkultury. Chodzi tu o brutalną siłę mięśni, nienasyconej agresji seksualnej czy też „wyrafinowanej w igrzyskach eksperymentowania pasji twórczej”. Na takim, niekorzystnym dla morale narodu, tle społeczno-obyczajowym rodzą się coraz częstsze i coraz cięższe, kulminujące się w zbrodniach popełnianych na dzieciach i – co bardziej bolesne – przez dzieci, wykroczenia moralne<sup>11</sup>.

Ks. S. Olejnika niepokoi, nawet przeraża szeroki i poszerzający się krąg ludzi zdemoralizowanych, to znaczy popełniających tak zwyczajnie, jakby na co dzień, ciężkie wykroczenia moralne, a nawet zbrodnie morderstwa czy handlu narkotykami. Jeszcze bardziej przerażają poszerzające się kręgi ludzi dotkniętych znieczulicą moralną, *moral insanity*, stanem utraty poczucia zła moralnego, albo – co jeszcze gorsze – odwrócenia hierarchii wartości, czyli postawienie zła na miejscu dobra.

---

<sup>9</sup> S. OLEJNIK, *Teologia moralna na miarę obecnych potrzeb Kościoła w Polsce, w: Śladami Boga i człowieka. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dr. hab. Jana Kowalskiego*, red. J. ORZESZYNA, Kraków 2000, s. 353.

<sup>10</sup> Tamże, s. 353-354.

<sup>11</sup> Tamże, s. 354; por. tenże, *Etos narodu u schyłku XX wieku*, w: *Człowiek. Sumienie. Wartość. Materiały z sympozjum KUL 2-3 XII 1996*, red. J. NAGÓRNY, A. DERDZIUK, Lublin 1997, s. 49-74; tenże, *Dar – Wezwanie – Odpowiedź. Teologia moralna*, Warszawa 1988, t. II, s. 90-91.

Dochodzi do tego, że grzech się nobilituje, otacza blaskiem chwały. Cnota zaś jest wyśmiewana. I wreszcie Autor nasz stwierdza, że w hierarchii wartości znaczenia i wpływu na społeczeństwo nabierają antywartości, natomiast kultura moralna narodu obniża się coraz bardziej do poziomu subkultury<sup>12</sup>.

Jeżeli obecnie mówimy o kryzysie wartościowania, to należałoby stwierdzić, że obejmuje on raczej człowieka i jego decyzję niż same wartości. Jego sedno tkwi w tym, że wartości duchowe, choć obiektywnie wyższe, są słabsze od wartości materialnych, niższych obiektywnie. Człowiek bowiem mocniej, bardziej bezpośrednio odczuwa to, co materialne, to, co podlega zmysłom i przynosi zadowolenie. Tym się tłumaczy siła wartości materialnych w człowieku jako podmiocie, ich siła subiektywna. Wartości duchowe nie mają takiej siły bezpośredniej, nie zdobywają człowieka z taką łatwością i nie przyciągają z taką mocą. Stąd też gdy człowiek podejmuje decyzję, bywa tak, że wartości duchowe ponoszą klęskę. Ksiądz Profesor stwierdza wprost: „klęska ta, to klęska człowieka”<sup>13</sup>.

Kryzys wartości to zatem kryzys wyborów ludzkich, w których człowiek, co prawda, odpowiada na wartość, odpowiedź ta stanowi treściową osnowę motywacji, ale jest ona jednak różna od samej prawdy. Ks. S. Olejnik, powołując się na nauczanie Jana Pawła II zawarte w *Veritatis splendor*, pisze, że na każdym człowieku ciąży poważny obowiązek moralny szukania prawdy i trwania w niej, gdy ją odnajdzie<sup>14</sup>. Przeciwko prawdzie w zakresie moralności występuje też zjawisko selektywności, czyli arbitralnego wyboru zasad i wartości etycznych, przy odrzucaniu tych trudniejszych do realizacji. Źródło procesu subiektywizacji normy moralności upatruje on w ukrytym wpływie nurtów myślowych, które prowadzą do rozerwania istotnej i konstytutywnej więzi pomiędzy ludzką wolnością a prawdą. Prawda zaś

---

<sup>12</sup> Tenże, *Teologia moralna*, art. cyt., s. 354. Ksiądz Profesor S. Olejnik jako wytrawny moralista w rysowaniu etosu narodu ukazuje nie tylko elementy jego moralnej niemocy, zagrożenia i upadki. Widzi w nim i dobro. Ukazana diagnoza nie może rodzić postawy pesymizmu i zniechęcenia. Winna raczej ożywiać i uskrzydlać refleksję dotyczącą działania w kierunku naprawy złego stanu moralnego naszego społeczeństwa.

<sup>13</sup> K. WOJTYŁA, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 76-77; por. M. MRÓZ, *Teologiczne podłoże odzyskiwania wartości*, „Ateneum Kapłańskie” 129 (1997), s. 6-7.

<sup>14</sup> JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor*, 34.

w tym przedmiocie posiada charakter obiektywnej normy działania, którą jest prawo Boże<sup>15</sup>.

### 3. PODMIOT I JEGO ZADANIA W ZAKRESIE APOLOGII

Ks. S. Olejnik jest zdania, że obrona chrześcijańskich wartości etycznych powinna być włączona w ramy nowej ewangelizacji<sup>16</sup>. Winno się ją prowadzić na wszystkich poziomach nauczania nie tylko teologii moralnej, ale także katechezy i homiletyki. Aby zaś nauczanie to było owocne, musi być dostosowane do współczesnych metod dydaktyki. Winno liczyć się z mentalnością i odczuciem społeczeństwa. Jednocześnie nie może ulegać presji postaw rozwijającego się permissywizmu i przeciwstawiać się wypaczeniom chrześcijańskiej doktryny moralnej. W tej obronie ważną rolę odgrywa metoda apologii negatywnej. W myśl nauczania Księdza Profesora polega ona na usuwaniu i przewyciężaniu nieporozumień i zastrzeżeń co do sensu chrześcijańskich wartości etycznych i ich znaczenia dla życia ludzkiego oraz skutków ich nieprzestrzegania w życiu indywidualnym i społecznym<sup>17</sup>.

Scharakteryzowaną wyżej sytuację moralną Autor nasz rozpatruje w kategoriach „znaków czasu”<sup>18</sup>. Staje się ona wyzwaniem dla Kościoła, szczególnie zaś dla sprawujących w nim misję nauczycieli wiary i duszpasterzy, czyli biskupów oraz ich pomocników. Do pomocy pasterzom diecezji w pełnieniu tego zadania, pisze ks. S. Olejnik, zaproszeni są i wezwani „nauczyciele nauczycieli moralności chrześcijańskiej”, czyli teologowie moralisci<sup>19</sup>. Oni bowiem w swej

<sup>15</sup> S. OLEJNIK, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych*, art. cyt., s. 106.

<sup>16</sup> Tamże, s. 110; por. J. KOWALSKI, *Sprawiedliwość społeczna u podstaw skutecznej ewangelizacji*, w: *Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Alojzemu Marcolowi*, red. P. MORCINIEC, Opole 1996, s. 431-432.

<sup>17</sup> S. OLEJNIK, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych*, art. cyt., s. 106.

<sup>18</sup> Autor powołuje się na KDK 44 i pisze „Sprawą całego Ludu Bożego, zwłaszcza duszpasterzy i teologów, jest wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego”; tenże, *Miejsce Ludu Bożego i znaków czasów w teologii moralnej*, „Ateneum Kapłańskie” 65 (1973), s. 94-95.

<sup>19</sup> Tenże, *Teologia moralna na miarę obecnych potrzeb*, art. cyt., s. 354. Źródłem nauczania Księdza Profesora w tym zakresie jest nauczanie Jana Pawła II. Powołuje się on bardzo często na niego, a szczególnie na encykliki *Veritatis splendor* i *Fides et ratio*. W pierwszej ukazane są zadania teologów moralistów. Naświetla ona problemy

refleksji winni podejmować żywe, także trudne problemy z zakresu moralności. W przekazywaniu zaś treści chrześcijańskiej moralności trzeba im liczyć się z realnymi potrzebami ludzi danego kraju, z ich myśleniem i odczuwaniem, uprzedzeniami, słabościami myśli i woli. Mają to czynić nie po to, aby pobłażać złu, ale aby skuteczniej zachęcać i kierować do dobra.

W odniesieniu do Polski ks. S. Olejnik dodaje, że to ogólne wyzwanie winno konkretyzować się w zerwaniu z powierzchownym naświetlaniem problemów moralnych i z ich pozornym rozwiązywaniem. Teologowie moralści muszą w tym przejawiać zrozumienie dla dużego już dziś odłamu społeczeństwa, któremu nie wystarczy odwołanie się do przykazania Bożego, a tym bardziej do nauczycielskiego autorytetu Kościoła<sup>20</sup>.

Zadaniem teologów w przekazywaniu zasad i norm chrześcijańskiej moralności jest głoszenie, słowem pisanym czy mówionym, prawdy życiowej. Ona bowiem winna kierować postępowaniem w życiu. Ma to być prawda metodycznie pogłębiona, a więc w swej treści uzasadniona. Uzasadnienie to winno przyjąć szczególną rolę. Musi przejawiać charakter nie abstrakcyjnego wykładu, lecz apologii, czyli metodycznie pogłębionej obrony zasad i norm chrześcijańskiej moralności. Głębiej sięgając, ma to być obrona dobra moralnego, wartości, które to dobro wyrażają, normatywnie precyzują i ściśle określają<sup>21</sup>.

Ks. S. Olejnik podkreśla, że podstawowym wymaganiami dotyczącym apologetycznie trafnego i skutecznego nauczania w zakresie moralności jest jasność i zrozumiałość treści. Zawilość języka zniechęca, jasność zaś zniewala lub raczej zachęca do przyjmowania treści. Zdaje on sobie sprawę z tego, że są treści w moralności chrześcijańskiej trudne, ale wysiłek teologów winien iść także w tym kierunku, by je przybliżyć umysłom i sercom ludzkim<sup>22</sup>.

moralności w kontekście dzisiejszego, niekiedy całkowicie błędnego ich ustawienia i rozwiązywania. Wraca do tej sprawy, tzn. do uwrażliwienia teologów moralistów na żywe obecnie potrzeby ludzi, encyklika *Fides et ratio*. Końcową część encykliki, od p. 92, Papież poświęca całkowicie „aktualnym zagadnieniom teologii”, w tym także, jednoznacznie, teologii moralnej.

<sup>20</sup> Tamże, s. 355-356.

<sup>21</sup> Tamże, s. 356; por. S. OLEJNIK, *Miejsce Ludu Bożego i znaków czasów w teologii moralnej*, art. cyt., s. 94-95.

<sup>22</sup> Ks. S. Olejnik uważa, że „wzorem dla nich może być nauczanie Jana Pawła II. Jest ono bowiem gruntowne w wymiarze treściowym, nieunikające trudności, zastrzeżeń i oporów w duszach ludzi współczesnych”. Papież bowiem przekazuje te



W obronie chrześcijańskich wartości etycznych, zdaniem ks. S. Olejnika, trzeba odwoływać się nie tylko do wzoru Chrystusa i przykładów z Ewangelii. Bogactwo bowiem wzorów i przykładów realizacji wartości w życiu moralnym jest zawarte w hagiografii. Stanowi ona niewyczerpane źródło wzorów żywych, realnych, niewymyślonych przez pisarzy, niewymarzonych przez poetów. W każdym z nich ks. S. Olejnik widzi odbicie się „wielokolorową tęczę sfery chrześcijańskich wartości etycznych, i to zespolonych w jedno przez naczelną, najwyższą wartość, którą jest miłość”<sup>23</sup>.

#### 4. UKONKRETNIE NIE PRZEDMIOTU APOLOGII

Ks. S. Olejnik postuluje, aby przystępując do obrony wartości etycznych, odrzucić i przezwyciężyć *quasi-wartości*, pozorne ideały, imperatywy iluzoryczne. Wśród nich wymienia na pierwszym miejscu, a czyni to za Janem Pawłem II<sup>24</sup>, stereotyp postępu. Ten bowiem, mając wartość ambiwalentną, nie zawsze służy prawdziwemu dobru osoby ludzkiej czy społeczeństwa. Rozwój naukowo-techniczny i gospodarczy idzie bowiem jakby obok człowieka, nie zawsze służy mu, często przynosi mu szkodę, grozi mu nawet zniszczeniem i zagładą. Trzeba go zatem zespolić z postępem duchowym, w jego ramach przede wszystkim moralnym, aby zamiast szkodzić, służył człowiekowi<sup>25</sup>.

Z pozytywnego zaś punktu widzenia ks. S. Olejnik „zadania szczególnej wagi” rozpoczyna od wskazania na wartość ontologicznie podstawową, jaką jest życie, rozumiane jako ziemską doczesną egzystencja człowieka „od poczęcia do naturalnej śmierci”. Chodzi o obronę życia, zwłaszcza w dwóch krańcowych jego momentach czy wymiarach: początku i końca. Domaga się też poszanowania ludzkiej godności i liczenia się z prawami osoby. Wobec łamania ludzkiej

---

treści „językiem prostym i zrozumiałym nie tylko dla elit intelektualnych, lecz i dla ludzi średnio wykształconych. Podobnie muszą postępować i inni nauczyciele chrześcijańskiej moralności i obrońcy wartości etycznych, od teologów po katechetów i duszpasterzy”; tenże, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych*, art. cyt., s. 111.

<sup>23</sup> Przy nauczaniu i obronie wartości etycznych ks. S. Olejnik widzi także możliwość sięgnięcia do wzorów ludzi niewyniesionych do chwały ołtarzy, a nawet do wzorów i przykładów wziętych z literatury pięknej; por. tamże, s. 113.

<sup>24</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie w UNESCO (2czerwca 1980)*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. RADWAN, Rzym – Lublin 1987, nr 20-22.

<sup>25</sup> S. OLEJNIK, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych*, art. cyt., s. 107.

wolności wskazuje na wolność w zakresie działania politycznego, w zakresie przekonań i praktyk religijnych<sup>26</sup>.

Wobec tego, że dewastowano sferę ideałów społecznych narodu objętych pojęciem ojczyzny, doszło do niszczenia lub bezprawnego przywłaszczenia sobie dobra społecznego. Proceder ten przestał być przedmiotem dezaprobaty, a w pewnych kręgach stał się czymś godnym uznania. W tym kontekście widzi on potrzebę podjęcia starań o przywrócenie szacunku dla państwa, a właściwie dla ojczyzny, bo ojczyzna posiada ze swej natury większy walor aksjologiczny<sup>27</sup>. Nietrudno jest dostrzec, pisze ks. S. Olejnik, że nastąpiło poważne osłabienie miłości ojczyzny w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego. Postuluje więc obronę tej wartości, jaką jest miłość ojczyzny, czy szerzej ujmując, miłość społeczna<sup>28</sup>.

Kolejną wartością fundamentalnie ważną dla życia ludzkiego w jego wymiarze zarówno osobowym, jak i społecznym, a obecnie z różnych stron atakowaną, jest to, co ks. S. Olejnik nazywa wspólnotą małżeńsko-rodzinną<sup>29</sup>. Jej centrum tworzy małżeństwo, czyli wspólnota życia dwojga osób pozostających w ścisłym i nierozzerwalnym związku

<sup>26</sup> W ostatnich jednak latach, pisze ks. S. Olejnik, „sytuacja tak się radykalnie zmieniła, że trzeba nawet atakować rozdmuchaną do absurdalnych wymiarów wolność, lub raczej prawo do wolności”. Uważa on, że jest to sprawa nie tylko polska, lecz daleko szersza, dotycząca etosu i działania wielu społeczeństw cieszących się wolnością. Tenże, *Teologia moralna na miarę obecnych potrzeb*, art. cyt., s. 356.

<sup>27</sup> Właściwe odniesienie do ojczyzny wyraża postawa nazywana od wielu pokoleń „miłością”. Jest to postawa pietyzmu, czyli postawa pełna czci, życzliwości i oddania dla samego społecznego źródła życia narodu oraz materialnego podłoża jego istnienia i życia, to znaczy kraju ojczystego. Por. tenże, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1970, s. 202.

<sup>28</sup> Miłość w wymiarze społecznym utożsamiana bywa z miłosierdziem. W doktrynie moralnej Kościoła miłosierdzie jest rzeczywiście wyrazem miłości, mianowicie miłości wspomagającej. Nie ma ona zastąpić sprawiedliwości, lecz jako miłość powinna ją uzupełniać i wspomagać, a niekiedy korygować. Tenże, *Miłosierdzie „doskonałym wcieleniem sprawiedliwości” według encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, w: „*Dives in misericordia*”. *Tekst i komentarz*, Kraków 1981, s. 161-168.

<sup>29</sup> Tenże, *Wartości etyczne jako podstawa życia społecznego*, art. cyt., s. 45-49. „Atakuje się ją z wielu stron, to znaczy kwestionuje się jej pozycję jako podstawowej komórki życia społecznego, podważa się jej spójność i trwałość, a jej wielodzielną wprost się piętnuje jako zacofanie i wyszydza jako anachronizm. [...] Trzeba walczyć o przywrócenie rodzinie właściwej, priorytetowej pozycji w przekonaniu, a z czasem i w życiu polskiego społeczeństwa”. Dodajmy, nie tylko polskiego. TENŻE, *Teologia moralna na miarę obecnych potrzeb Kościoła w Polsce*, art. cyt., s. 357-358.

miłości. Miłość ta ma moc prokreacyjną. Jest drogą powoływania do życia dzieci, nowych członków rodziny<sup>30</sup>.

Obrony, mądrej i skutecznej apologii, wymagają także inne wartości chrześcijańskie, w pewnej mierze podporządkowane tamtym, takie jak pokuta, modlitwa, czystość dziewicza, ofiara, spowiedź i wiele innych. Do wartości swoście chrześcijańskich, a szczególnie ważnych w życiu ludzkim, zalicza on miłość i pokorę. Jeśli chodzi o miłość, to jest ona najwyższą zasadą i najcenniejszą wartością w chrześcijańskim porządku moralnym. Niestety, w wielu środowiskach naszego społeczeństwa nastąpiła dewaluacja pojęcia miłości. Wielu Polaków słowami „miłuję” i „kocham” obejmuje uczucie sympatii, czyli upodobania. Są nawet i tacy, pisze ks. S. Olejnik, którzy widzą w miłości tylko i wyłącznie zmysłowe pożądanie innej osoby jako przedmiotu użycia. Miłość zatem, ta autentyczna, w duchu chrześcijańskim rozumiana, wymaga obrony, woła o apologię<sup>31</sup>.

Co do pokory, jako ważnej cnoty w życiu nie tylko chrześcijańskim, ks. S. Olejnik uważa ją za postawę służby. W tym kontekście przywołuje on na pamięć wydarzenie Ostatniej Wieczerzy, kiedy to Jezus w postawie służebnej pochyła się do stóp swoich uczniów. Po tej zaś czynności zachęca ich, aby i oni czynili podobnie innym ludziom<sup>32</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Można spotkać się z zarzutem, że polska teologia, zwłaszcza moralna, jest za mało postępową, tzn. za mało otwartą na *novum*, na prądy myślowe idące z Zachodu. Ks. S. Olejnik jest świadom tego zarzutu, jeśli to w ogóle uznać za zarzut, i twierdzi, że rzeczywiście polscy teologowie

---

<sup>30</sup> Tenże, *Wartości etyczne jako podstawa życia społecznego*, art. cyt., s. 45. Tak jak w czasach *Rerum novarum* w centrum nauki społecznej Kościoła stała kwestia robotnicza, tak w erze globalizacji i indywidualistycznego utilitaryzmu to miejsce zajmuje kwestia antropologiczna z akcentem na osobę w relacji, czyli na rodzinę. Jak dawniej dominująca kultura nie chciała uznać istnienia kwestii robotniczej, tak teraz podobnym wstrząsem może być głoszenie, że rodzina jest w samym sercu kwestii społecznej i że kryzys rodziny jest prawdziwym wyrazem niesprawiedliwości społecznej. C. GENTILI, „Normalny chaos miłości” a rodzina chrześcijańska, „Społeczeństwo” 14 (2004) nr 2, s. 219-220.

<sup>31</sup> S. OLEJNIK, *Teologia moralna na miarę obecnych potrzeb Kościoła w Polsce*, art. cyt., s. 358.

<sup>32</sup> Tamże, s. 359.

moralisci, w tym i on sam, nie są skłonni przyjmować zbyt pochopnie daleko idącego teologicznego czy filozoficznego *novum*. Nie sądzi on, i słusznie, że za każdym powiewem historii wszystko trzeba zaczynać od zera, od przekreślenia przeszłości. Świeżość myśli i oryginalność sądów, obecnie bożyszczcze szerokich mas, któremu kłaniają się nawet niektórzy intelektualiści, nie są dla niego najwyższym kryterium poziomu nauczania ani nawet naukowej refleksji. Dla Księdza Profesora tym kryterium, o czym sam zaświadcza, jest prawda wsparta na autorytecie Boga i poświadczona nauką Kościoła<sup>33</sup>.

Warto podkreślić, że teologia moralna uprawiana przez ks. S. Olejnika nie ma charakteru czysto akademickiego, oderwanych od życia spekulacji. Nie znaczy to, by jego publikacje nie spełniały wysokich metodycznych i merytorycznych wymagań nauki akademickiej. Ksiądz Profesor nie boi się nowości i z góry się od niej nie odcina. Zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że teologowie moralisci winni ciągle pamiętać, jak poleca Jan Paweł II, iż ich dyscyplina teologiczna nie jest „doktryną biblijną”, lecz opartą na Biblii „myślą ludzką”. Jest refleksją umysłową, pogłębianą filozoficznie, a otwartą na życiowe problemy ludzkie, autentyczne problemy ludzi danej epoki, a więc konkretnie naszych czasów, początku nowego tysiąclecia<sup>34</sup>.

Ks. S. Olejnik słusznie zwraca uwagę na to, że na gruncie obniżenia obyczaju i umacniania się postawy amoralnej w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego przyjmuje się, zrodzone na Zachodzie filozofia nazywana po- lub postmodernistyczną. Jest ona z założenia eklektyczna, a więc niesystemowa, a nawet niespójna w swych założeniach i przesłankach. W zakresie moralności odrzuca się w niej nie tylko wartości absolutne, lecz cały system wartości pojmowanej obiektywistycznie. W świetle tej filozofii nic nie jest święte ani obiektywnie dobre. Nie ma też żadnych zasad czy norm wyznaczających obiektywną strukturę moralności. Godzi więc ona wprost i bezpośrednio w fundamenty moralności. Człowieka zaś, który ją przyjmuje za własną, wiedzie na bezdroża amoralności.

Rozszerzanie się takiej postawy w naszym społeczeństwie, pisze ks. S. Olejnik, grozi nieobliczalnymi skutkami. Może bowiem prowadzić do

<sup>33</sup> Tenże, *Polska teologia moralna u schyłku dwudziestego wieku*, w: *Ad libertatem in veritate...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>34</sup> Tenże, *Uwagi o stanie teologii moralnej w Polsce*, w: *Ks. Abp Prof. Alfons Nossol, Ks. Prof. Stanisław Olejnik. Doktoraty honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu*, red. W. IREK, Wrocław 2007, s. 67.

moralnego, a w jego następstwie i biologicznego zniszczenia narodu. Przed taką przyszłością musi go bronić Kościół polski, w szczególności zaś nauczyciele moralności chrześcijańskiej: teologowie, katecheci i duszpasterze<sup>35</sup>. Ksiądz Profesor jest tego nie tylko świadomy, ale pierwszy daje nam przykład.

## ZUSAMMENFASSUNG

### **Herr Prof. Stanisław Olejnik Verteidiger christlicher ethischer Werte**

Es gibt viele Theorien, Kontroversen und Missverständnisse über Wertefragen. Für Herrn Prof. S. Olejnik ist es sicher, dass die ethischen Werte universalen Charakter haben, das heißt sie betreffen und berühren das ganze bewusste Leben des Menschen. Diese ethischen Werte haben ein besonderes Zeichen von Verpflichtungen. Sie sind nicht nur faszinierend und anziehend, sondern sie verpflichten. Das Thema ist nicht für alle sehr selbstverständlich, darum lohnt sich der Versuch, den Menschen diese Werte näher zu bringen im Sinne des sehr geschätzten Moralthologen, Herrn Prof. Olejnik.

Aus diesem Grund wurden zuerst die ethischen Werte, nach seinem Verständnis umgeschrieben und der Kern und die Quelle für die gegenwärtige Wertekrise. Man hat auch das Subjekt und seine Aufgabe gezeigt im Bereich der Apologetik im Sinne von Prof. Olejnik. Zum Schluss hat man versucht, das Objekt Apologie im Sinne von Herrn Professor zu zeigen.

---

<sup>35</sup> Tenże, *Obrona chrześcijańskich wartości etycznych*, art. cyt., s. 110.